

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych, Numer pojed. 30 fen.

Przenumerata z dostawieniem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz, petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek, Kociuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr
"APOLLO"
25

DZIS! Jedyny na prawach bezwzględego monopolu obraz amerykańskiej wytwórni „Vitograph” na wykonanie którego rząd Stanów Zjednoczonych subwencjonował 2.000.000 dolarów

Arcydzieło, które każdy zobaczyć winien, by się przekonać, co kinematograf dać może

Wojna przyszłości

„Chcesz mieć wieczny pokój, bądź gotów do wojny”

Najefektowniejszy i najkosztowniejszy obraz jakiego kino dotychczas nie wyświetlało.

Przemarsze stu tysięcy wojsk.
Ucieczki tysięcy samochodów.
Bombardowanie Nowego-Jorku.
Wielka bitwa morska.

Zatonięcie pancerników.
Walki nadpowietrzne.
Płonące obrzydliwe domy.
Tysięczne tłumy na placu Waszyngtona

Masowe egzekucje.
Bombardowanie domów.
Rozstrzały.

Obraz ten istotnie przepojony grozą wstrząsa do głębi, a chwilami szarpie nerwami do bólu.

Wobec niesłabnącej frekwencji publiczności, która napływa bezustannie, by podziwiać ten efektowny i silnie wstrząsający utwór, pozostanie on jeszcze czas jakiś na ekranie.

Bilety można nabywać w kasie teatru od 1 do 2 po poł.

Sprzedaż trunków monopolowych
WYROBÓW WÓDCZANYCH
różnych win i koniaków

WOLF GRUDSKI

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28a.

Lekarz-dentysta
P. P. CICHONSKI
Pałacowa 2.
Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.
Przyjmuje w godz. 10-2 i 4-7.

Nowy rząd kowieński.

Od kilka dni w Kownie istnieje nowy gabinet w znacznej mierze składający się z polityków, którzy w poprzednim gabinecie udziału nie brali. W ten sposób w życiu społeczeństwa litewskiego zamknięty został okres posiadający pewne rysy znamienne.

Z punktu widzenia sprawy porozumienia się sąsiadzkiego litwinów i polaków, której rzecznikiem zawsze było nasze pismo, okres ten należy do najsmutniejszych. Wrogie tak Polsce, jak i Litwie, tendencje rosyjsko-niemieckie w tym okresie doszły na gruncie litewskim do szczytu swego rozwoju. Rząd p. Słazewicza nie tylko nie potrafił osunąć resztek okupacji niemieckiej, lecz doznał się najścia rosyjskiego, które obecnie gospodaruje w części, przez siebie zajętej, nie lepiej od Niemców. Nie dość na tym — w polityce swej p. Słazewicz i jego współpracownicy byli ślepyi wykonawcami zamiarów niemiecko-rosyjskich. Panowie Zimmerle, Wasilezykow i ich podkomendni stali się w okresie rządów p. Słazewicza zapelnymi panami sytuacji. Po biurach ministerjalnych i wszelkich kancelariach rozpanoszyła się rosyjszczyzna, wpływ niemiecki na armię wzrastał, a rząd litewski całą swą energję zwrócił przeciwko polakom.

Polityka antypolska stała się podstawą całej działalności rządu p. Słazewicza. Żywot polski został skazany na zagładę. Prześladowanie

barbarzyńskie wszystkiego, co polskie, stało się tym piorunochronem, który miał bronić rząd przed słasznym obciążeniem ludności za jego niedołęstwo, brak kwalifikacji, błędy i wykroczenia. Przeciwko polakom i Polsce zmobilizowano wszystkie rozporządzalne siły. Prasa urzędowa wypełnia się stekiem oszczerstw najbardziej obrzucających błotem wszystko, co polskie. Z drukarni rządowej wychodziły odezwy przekonywujące lud, że Polska wprowadziła pańszczyznę. Agitatorowie w satankach rzucali systematycznie żaglew nienawiści do polaków w masę ludową. Usiłowano wszeczyć w chłopca litewskiego przekonanie, że Polska jest jego wrogiem przedewszystkiem. Próbę porozumienia, uczynioną przez rząd polski, odrzucono w sposób brutalny, wysuwając obłądne postulaty antydemokratycznego imperjalizmu, u niemożliwiające wszelkie pertraktacje.

Nowy gabinet p. Galwanowskiego przechodzi do władzy w warunkach niesłychanie trudnych, a spowodowanych całą działalnością rządu poprzedniego. Sytuacja kraju pogorszyła się znacznie i tego faktu nie osłabia żadne gesty teatralne, wskazujące na możliwą protekcję obcą, lub perspektywy zamorskich sukcesów finansowych, do czego uciekał się rząd poprzedni. Przed nowym rządem stoją te same zadania, którym poprzedni nie potrafił podołać, — te same zadania w polityce zewnętrznej i wewnętrznej, a wśród nich sprawa porozumienia się z Polską.

Pomimo wszystkich doświadczeń czasów ostatnich, wierzymy głęboko że sprawa ta wejdzie na nowe tory. Wymaga bowiem tego tak interes ludu litewskiego, jak i interes Polski. Nie bowiem nie wykreśli z życia faktu, że jesteśmy sąsiadami, którym zagraża wspólne niebezpieczeństwo z zachodu i ze wschodu i że temu niebezpieczeństwu stawieć czoło można tylko wspólnie, przez

utworzenie tego wału ochronnego od Finlandji do Rumacji, którego członem Litwa stać się musi, jeśli lud litewski nie ma zginąć.

Ten fakt elementarny daje nam gwarancję, że polityka litewska, nie będąca narzędziem obcych zamierzeń, lecz płynąca z potrzeb samej Litwy, musi wyjść na drogę, na której spotka się z polityką polską, zamierzającą do urzeczywistnienia planów, zbawiennych dla wszystkich narodów między Bałtykiem a Morzem Czarnem. Chcemy mieć nadzieję, że nowy gabinet litewski zechce wejść na tę nową drogę, zrywając z tradycją rządu p. Słazewicza, który był ekspozytą polityki niemieckiej. Wobec tego czekamy od niego przedewszystkiem zaniechania tępienia polskości, gdyż tylko to pozwoli na zmianę dzisiejszego stanowiska polskiego wobec rządu kowieńskiego i może stać się punktem wyjścia do nowych prób wzajemnego porozumienia.

Ministerjum kultury i sztuki.

Dola materialna pisarzy i artystów polskich była i jest zgoła nie do pozazdroszczenia! Podczas, gdy w innych krajach rządy i prywatne osoby łożą milionowe fundusze na gotowanie i wspomaganie kultury i sztuki, będących najwyższym wyrazem żywotności i siły kulturalnej, najświetniejszym objawem odrębności i bajności rasowej narodu — na ziemiach polskich rządy zaboreze oczywiście zgoła nie troszczyły się o rozwój tych najcenniejszych bogactw narodu; literaturę i sztukę polską ignorowały i poniżały, a nawet wręcz tłamiły i gnębiły... O wydatniejszym, materialnem popieraniu pisarzy i artystów naszych — jak to praktykują wszystkie rządy państw kulturalnych — oczywiście mowy nie było. To też nie dziwi, iż dola materialna np. poety polskiego stała się przysłowiową...

Z chwilą wskrzeszenia niepodległego Państwa Polskiego w oświadczonych sferach społeczeństwa naszego, wyłonił się spontanicznie postulat, aby kulturze i sztuce polskiej, wyjątkowemu tej wiekowej krzywdzie i upokorzeniu i zapewnić jej inne, silniejsze podstawy rozwoju. Przy organizacji Rządu polskiego kreowano osobne ministerstwo kultury i sztuki. Z chwilą objęcia steru gabinetu przez Paderewskiego, na cze-

le tego ministerstwa stanął wybitny pisarz i esteta Mirjam-Przesmycki. Zanim jednak zdążył rozwinąć działalność na większą skalę — dowiadujemy się, że był nowego ministerstwa zagrożony!

Sytuacja finansowa Państwa Polskiego z różnych powodów, a także z powodu nieopatrznej gospodarki niektórych ministerstw, jest ciężka. Celem zreformowania i uzdrowienia naszych finansów objął tekę skarbu fachowiec Biliński, który przedewszystkiem postanowił poczynić niezbędne oszczędności.

I rzecz charakterystyczna. Min. Biliński zaczyna oszczędności od tego, iż postanowił skasować ministerstwo kultury i sztuki!

Tak więc za dotychczasową złą gospodarkę rządu ma pokutować sztuka i kultura polska...

To też na wiadomość o tem postanowieniu min. Bilińskiego, wszyscy wybitniejsi nasi literaci, artyści i zrzeszenia artystyczne, zamysliają energicznie zareagować. Na czele akcji w tym kierunku, zainicjującej „Polski klub artystyczny” w Warszawie, stanął Stef. Żeromski. Równocześnie pos. ks. Arcybiskup Teodorowicz ma w najbliższych dniach zgłosić w Sejmie wniosek w obronie zagrożonego ministerstwa kultury i sztuki przyrzecem wskazać nowe źródła finansowe na opędzenie potrzeb tego ministerstwa bez obciążania skarbu państwa.

Na razie akcja ta skrytykowała się już w zbiorowym apelu do Sejmu, podpisanym przez literatów, artystów, oraz zrzeszenia artystyczne — przeciw temu zamachowi, na kulturę i sztukę polską. Apel ten — brzmi następująco:

„Wysoki Sejmie! Podpisani artyści i zrzeszenia artystyczne uważają, iż zachowanie samostannego ministerstwa kultury i sztuki jest niezbędnie potrzebne dla rozwoju sztuki. Rozamiejąc w pełni wszelkie obecne potrzeby tworzącego się życia narodowego we wszystkich innych dziedzinach — podpisani pragną wskazać zupełnie nowe i zupełnie nietknięte źródło dochodu, które w niczem nie naruszywszy interesów materialnych obywateli, stanowić będzie na czas dłuższy finansową podstawę dla wszystkich poczynań tego ministerstwa. Potrzeby te i oplakaną dzisiejszą dolę sztuki polskiej i jej pracowników przedstawia wniosek pos. ks. Arc. Teodorowicza.

Polega on, na projekcie upamiętnienia przywozu filmów kinemato-

Kino-Teatr

"MODERN"

DZIŚ! specjalny wieczór smiechu!

Ulubienica publiczności ZNAKOMITA AUKTORKA

HENNY PORTEN

w 5-ciu aktowej
przewybornej farśle

„Dwaj mężowie pani Y“

NAD PROGRAM

PANKRACY SERDELEK

Niebywała jednoaktówka komiczna.

graficznych, a dopiero z tego źródła osiągnięte, zaspokoiłyby prawdopodobnie wszelkie zapotrzebowania tego ministerstwa o pok przysporzenia państwu znacznych i stale wzrastających dochodów. Upaństwowienie przywozu filmów, zdecydowanie też o wyzwoleniu kultury polskiej od szkodliwych wpływów niemoralnej tandety, którą zalewają nasz kraj nasi dawni zabobry.

Z Rady Miejskiej.

Pod dobrą wróżką rozpoczynają działalność swoją Rada miejska i magistrat Białegostoku.

Choć przy wyborach Rady powstał rozłam wśród wyborców polskich i utworzono drogą listę kandydatów, pod hasłem walki klasowej, psując tem jedność narodową—to przecież na zgromadzeniu organizacyjnym Rady Miejskiej wszyscy radni ruszyli do urny ławą zwartą.

Pp. F. Filipowicza—na prezesa Rady i p. B. Szymańskiego—na prezydenta miasta wybrano zupełnie jednomyślnie, gdyż wszystkimi głosami.

Ten sam zaszczyt spotkał p. Wł. Olszyńskiego, wybranego na wiceprezesa Rady, oraz pp. Klimkiewiczową, Kłendę i Motoszkę, wybranych na sekretarzy Rady.

Zdawało się przez chwilę, że ta jedność załamie się przy wyborach ławników—zwłaszcza, kiedy p. Biernacki poprosił o zarządzanie przerwą, aby grupa robotnicza mogła porozumieć się jeszcze co do kandydatów.

Ale ponieważ listę kompromisową (pp. Konopiński, Korolewicz, dr. Ostromięcki, Parafjanowicz, Rybaliwicz) podpisało 30 radnych, grupa owa mogła liczyć zatem co najwyżej 9 głosów, a więc dość zamalą do wystawienia własnej listy, z której mógłby przejść przynajmniej jeden kandydat.

Wobec tego na zasadzie przepisów ordynacji wyborowej, głosowanie na ławników było zbyteczne.

Nie było rozłamu przy wyborach srodowych, przeważnie w przemówieniach przedstawicieli grup robotniczych pp. Biernackiego i Żywolewskiego przebiegał ton pojednawczy, chęć wspólnej pracy dla wspólnego dobra.

Ton pojednawczy panował także przez cały czas wspólnej wiecezery, którą wszyscy bez wyjątku obecni radni spożyli w sali klubu polskiego.

Przy stołach postawianych w podkowie zasiadli wszyscy razem przedstawiciele inteligencji i robotnicy.

W przemówieniach p.p. Żywolewskiego Biernackiego a nawet członka P. P. S. nie było żadnego zgrzytu, przeciwnie zyciwe usposobienie dla inteligencji chęć wspólnej a zgodnej pracy—właszeza, gdy Dr. Ostromięcki i nowy prezydent p. Szymański w przemówieniach swoich położyli nacisk na to, że inteligencja polska żyła i żyje i żyć będzie zawsze uczucia bratnie dla polskiego robotarza dla wspólnego dobra i dla szczęścia Ojczyzny amilowanej tak przez inteligencję, jak i przez robotników polskich.

Tę sława spotkał się z barzą oklasków wśród grupy robotniczej i w odpowiedzi p. Biernacki oświadczył, że grupa robotnicza widzi w

inteligencji także warstwę pracującą, a nie burżazję

Ten nastrój serdeczny jak panna w czasie biesiady jest dobrą wróżką, że nasza Rada miejska pracować będzie zgodnie, z bratnim porównaniem, że nie będzie w niej zgrzytów klasowych, lub partyjnych, że cała Rada będzie jedną partją polską, narodową, dążącą do podniesienia miasta Białegostoku dla dobra jego mieszkańców, dla potęgi i chwały Polski.

Wieczór środowy zakończono tańcami przy dźwiękach fortepianu, do którego zasiadali naprzemian wiceprezes Olszyński i ławnik Rybaliwicz. Udział w tej zabawie brali radni oraz panie z inteligencji przybyłe ze swymi małżonkami z sali posiedzenia Rady do klubu.

Życzenia Radzie miejskiej nadesłał listownie na ręce komisarza p. Cydzika: ks. proboszcz Nawrocki z Zabłudowa i pastor Zirkwitz.

Na posiedzenie organizacyjne nie przybyli radni p. Godziński i ks. proboszcz Dudziński z Ciechanowca, który przybył do Białegostoku we wtorek na wezwanie komisarza, ale w środe musiał być obecnym w swojej parafji.

Wydział aprowizacji w magistracie, obejmie w magistracie ławnik, p. M. Konopiński, który zamierza wydział ten zreorganizować zupełnie i dążyć pomiędzy innymi do urządzenia dwóch piekarni miejskich, któreby wypiekały chleb kartkowy taki, jaki posiada Warszawa po 50 fen. za fant.

Głosy publiczne

Robotnikowi białostockiemu,
Kochany robotniku! Przeczytawszy twój artykuł w Nr. 155. Dziennika Białostockiego, pod tytułem: „W bolszewickim piekle“, chciałbym za pośrednictwem tegoż pisma podzielić się z tobą swym zdaniem, o tymże piekle. Najzupełniej zgodzam się z tobą, że nie jest to wolność robotniczo-włościańska, li tylko bolszewickie piekło. Otóż będąc naucezłym świadkiem tej samej wolności w Rosji, mogę jedno zaznaczyć, że mnie osobiście szkoda jest tych biedaków Rosjan, którzy przelali tyle krwi, mając na celu uzyskać prawdziwą wolność, a nie takiego czerwonego terora, którego nigdy nie było za carata.

Prawda, że było tak robotnikowi, jak i włościaninowi za carata. Pierwszy musiał w poście ezola zdobywać kawałek suchego chleba, a drugi od świta do późnego wieczora, pracował mozolnie na roli. Wdowód zaś tego, jak wiemy, pozbawieni byli praw obywatelskich.

Odebrano była im możność kształcenia swych dzieci dla tego, że im warunki materialne nie pozwalały na to. Rządy carskie nie dążyły do tego, ażeby ułatwić w tej dziedzinie nieszczęśliwym dzieciom robotników i włościan.

Na odwrót, carskim rządóm więcej zależało na tym, aby naród był jaknajbardziej ciemny, ażeby ten naród nie zdawał sobie sprawy z zamierzeń, do których one dążyły.

Albowiem to ułatwilo im zrealizowanie wszystkich rozkazów i rozporządzeń, wprowadzanych w czyn częstokroć za pomocą żandarmskich nahajek.

Teraz już więcej jak dwa lata upłynęło od rewolucji, która obaliła zniechęcony carat, oddając rządy w ręce robotniczo-włościańskie.

Jednakowoż dążenia do apragnionej wolności i tryumfu rzesz robotniczych i włościańskich, zamienily się w despotyczne rządy mas z pod znaku „Bronsztajnow“. Robotnik zaś miast chleba i swobody, otrzymał w czasie przewrotu bolszewickiego nędzę i niewolę.

Więc pozwolę sobie zapytać: „Niech nam chociaż jeden robotnik odpowie: Czy ten chleb i wolę, co im obiecano, oni otrzymali? Czy z tej wolności, która im było obiecana przez bolszewików,—oni korzystają?

Na pierwsze pytanie my im śmiało możemy odpowiedzieć, że dostają teraz tyle chleba, że nigdy w życiu czlowiek, który ciężko pracuje fizycznie, nie może wyżywić siebie. Na drugie pytanie odpowiemy, że z większej wolności oni korzystali za carata, jak teraz z wolności „narodu wybranego“.

Czyż można ten czerwony terór nazwać wolnością myśli, słowia i czynu? Czy może ten sam robotnik, lub włościanin, wyjść, i śmiało wypowiedzieć swoje zdanie? Nic! Skoro bowiem choć jedno słowo rzeknie przeciw bolszewikom, to jako kontrrewolucjonista zostanie bez sądu rozstrzelany.

Chęć jeszcze kilka słów powiedzieć o tych ezrezwyczajkach i ezzekucjach tychże. Nasamprzód pozwolę rzucić pytanie. Z jakiego elementa składają się te ezrezwyczajki? O czym zdaje mi się, że każdy z nas wie doskonale. A więc jeszcze raz wymieniam te złoczyńców byłoby rzeczą zbyteczną. Jedno jednak zaznaczyć mogę, że już nie daleka ta chwila, kiedy podobnego rodzaju ezzekucja będzie na nich przeprowadzoną.

Kochany robotniku! Zaznaczasz również, że w tej Republice Robotniczej, takowym tylko skórc jeszcze nie zdzierają, a kożule jaż są zdjęte. Więć zapytaj ja! tychże robotników: jak długo oni będą jeszcze znosiłi te tortury wolności? Czy oni myślą czekać do tej chwili, kiedy z nich zozną i skórc zdzierać? My ze swej strony, możemy ich tylko pocieszyć, że ich bracia i najlepsi przyjaciele ze wszystkich stron dążą z wyzwoleniem, nie licząc się nawet z tym, że za taką wolność, z jakiej korzystają ich bracia, gotowi są każdej chwili ofiarować swe życie.

Dalej, czy nawołujesz naszych robotników, żeby nie dali się namówić za pieniądze Trockiego do takiego raju ziemskiego. Ja ze swej strony z całą stanowczością zaznaczę mogę, że za rozumni są nasi bracia: żołnierze, robotnicy i włościanie, żeby pozwolili się złapać na taką wędkę, że za dazo mają faktów adowodnionych, ażeby mieli dążyć do takiego raju ziemnego.

W dowód zaś tego mogę tylko jedno powiedzieć: Niech żyją nasi bracia: robotnicy i włościanie! Niech żyje nasza młoda, a ukochana bohaterka armja, która piersiami swymi zaślania nas, od tego raju, który miał napłynąć ze wschodu!

Tobie zaś kochany robotniku w imienia naszym, a raczej goręco mi-

lającej swoją ukochaną zmartwychwstałą Ojczyznę, składam staropolskie Bóg zapłać, że raczyłeś podzielić się ze swoim zdaniem o tym bolszewickim piekle. Człotem! Twój Kolega,

Zajścia w Szawlach.

Dnia 28-IX, kiedy żądania, aby wojska litewskie opróżniły zajmowane przez nie baraki, pozostały bez skutku, generał Diebitsch: komendant wojsk niemieckich, zagroził, iż, o ile do 4 po poł. baraki te nie będą opróżnione, zajmie budynek szkoły dla swolich wojsk. Szkoły niemieckie nie wydano, w następstwie czego zajęli oni ten budynek i ustawili warty. Dnia 30-IX dzieci, przychodzące do szkoły, jak zwykle, zastały rozstawione warty, lecz weszły do środka tylnem wejściem. Rotmistrz von Platten starał się usunąć je stamtąd, lecz bezskutecznie.

Wówczas aderzył on w twarz jedną dziewczynkę i sprowadził jeńców bolszewickich dla opróżnienia budynku. Bolszewicy jednak nie chcieli wyrzucić dzieci. Wówczas rotmistrz wyszedł by sprowadzić kilku azbrojonych niemieckich żołnierzy. Chłopey tymczasem zabarykadowali się w jednym z pokoi. Niemcy sforsowali przejście z bagnetem w rękę i zaczęli wyrzucać chłopeów, którzy usitowali bronić się, a jeden z nich aderzył żołnierza niemieckiego kamieniem. Niemcy użyli wtedy bagnetów i kilka chłopeów zranili. W końcu wszystkie dzieci wyrzucono na ulicę, gdzie konni żandarmi rozpedzali je szpietkami. Jeden z żandarmów najechał na kobietę, która zemdlala. 31 osób jest poszwankowanych, przeważnie dzieci. Wojska niemieckie zajmują jeszcze dotychczas budynek szkoły.

Zjazd Instruktorów.

Zjazd instruktorów Kółek Rolniczych w dn. 8 i 9 października 1919 r. Instruktorzy przybyli ze wszystkich części byłej Kongresówki i Kresów wschodnich.

Po otwarciu posiedzenia i uroczennia pamięci ś. p. Wacława Wojtalińskiego wieloletniego zasłużonego instruktora Kółek Rolniczych przystąpiono do obrad pod przewodnictwem Kierownika Centralnego Związku Kółek Rolniczych p. T. Wilkowskiego nad pracą w Kółkach Rolniczych. W pierwszym dniu obrad miało miejsce dyskusja nad komunikatami C. Z. K. R. oraz Sekcji tegoż i instytucji pokrewnych. W dyskusji i komunikatach ajawnilo się dazo trudności w pracy organizacyjno-fachowej, brak odpowiednio przygotowanych pracowników. Pomimo tych trudności chęć do pracy, ze strony ludności wiejskiej jest wielka i rozpoczęte organizacje robią dazę postępy w pracy. Sekcja Jajczarska przez kilkomiesięczną działalność dostarczyła za pośrednictwem swych składnie 250 tysięcy kóp jaj. W r. b. zorganizowano 20 mleczarni spółdzielczych, 35 stowarzyszeń rolniczo-handlowych 26 Okręgowych Związków Kół Młodzieży, koto 200 Kół Młodzieży i kilkadziesiąt nowych Kółek Rolniczych. Omawiano sprawę budowy domów Lądowych, które będą tworzyć podstawowe ognisko życia zbiorowego na

...Następnie sposoby zbiórki kości na nawozy pomocnicze kaforowe; postanowiono uświadlić ludność o konieczności i sposobach zbiórki, ponieważ marnując się w Polsce za kilkadziesiąt milionów marek rocznie, tego lekceważonego dla rolnictwa i kraju całego tak drogiego surowca.

Drugi dzień obrad poświęcono omawianiu planu pracy instruktorskiej w najbliższej przyszłości. O metodach tej pracy wygłosił referat instruktor Centralnego Związku Kółek Rolniczych p. J. Głuszczak.

Po dłuższej dyskusji nad tym referatem podkreślono znaczenie pracy rolniczo-światłowej, gdyż tylko za pośrednictwem instruktorów światłych i wiadomych swych obowiązków społecznych i zawodowych, można podnieść rolnictwo, oraz poziom kultury wsi polskiej, osłagając tą drogą dobrobyt ludności, spokój i siłę Państwa.

Zwrócono się do Zarządu C. Z. K. R., aby zajął się on unormowaniem wynagrodzenia instruktorów, zabezpieczenia im emerytar, organizacją kas oszczędności, a także sprawą zabezpieczenia przyszłości rodzinom instruktorów na wypadek choroby lub śmierci.

Uregulowanie kwestji bytu instruktorów jest związane z dobrem całego kraju i powinno być wzięte poważnie pod uwagę przez Centralę, jak również przez Związki Okręgowe. Podkreślono też sprawę odpowiedniejszego doboru instruktorów i intensywniejszej pracy w kierunku podniesienia rolnictwa.

Przedstawiciel Ministerstwa Szeł Sekcji, p. Leśniowski wyjaśnił zebrany zadanie rolnictwa w dobie obecnej, w zakresie odbudowy kultury rolnej w Polsce oraz przedstawił zamierzenia Ministerstwa Rolnictwa. Komunikat ten wywołał ożywioną dyskusję, podczas której wydatniło się w niektórych okolicach kraju pewna niezgodność pracy organów rządowych (inspektorów rolnych) i społecznych (instruktorów rolniczych). Domagano się ujednostajnienia jej i współpracy tych instytucji.

Obrady dwudniowe wykazały te wielkie zadania, jakie stoją obecnie przed organizacją Kółek Rolniczych na wsi w łączności z instytucjami rządowymi i samorządowymi.

Układ z Rumunią.

Zarząd cywilny ziem wschodnich zawarł z przedstawicielami kapeców bukareszteńskich transakcję zamienną, która przyznaje Polsce 1,000 wag. zboża za 500 wagonów soli. Kapecy bukaresztańscy płacą przytem koszta transportowe, eksportu, oraz importu i cło od soli.

Pogrom żydów.

W Fastowie po wyparciu wojsk Petlary miały tu arządzić wojska Denikina krwawy pogrom żydów. Część żydów ze strachu zamknęła się w bóżnicy, sądząc, że Denikinecy uszanują to miejsce. Żołnierze jednak Denikina oblali bóżnicę naftą i podpaliłi, a do uciekających z morza płomieni żydów strzelano. Ogółem zginęło w tym pogromie około 2000 żydów. Przyczyną pogromu było podjęrzywanie przez Denikineców żydów miejscowych o sympatje dla bolszewików i o szpiegostwo na ich rzecz prowadzone.

Wiadomość powyższa jest o tyle niejasna, że mówi o bolszewikach podczas, gdy przed wroczeniem Denikineców byli tu Petlary. W końcu zaznaczyć należy, że pisma raskie galicyjskie i niemieckie są stale wrogo dla Denikina inspirowane więc i wiadomość powyższa może być odpowiednio zinterpretowana. Wiadomości o zachowaniu się Denikineców na Ukrainie powinny się brać bardzo krytycznie pod uwagę.

„Sokół” w Białymstoku.

Pierwsze przykazanie sokolskie.

Nie będziesz wciągał do Sokola ani głosował za przyjęciem takich ludzi, o których nie wiesz, jakimi byli dotąd, albowiem sokolstwo nie jest zbiegowiskiem rozmaitej zbirocinny, lecz zakonem jest.

I lepiej jest, że będzie nas tysiąc, a dobrych Sokolów, jak dziesięć tysięcy, a ludzi ze zbrakanyim sercem i czołem, z pociągami do opilstwa i wszelkiej niepowsięgłości, z wrodzoną skłonnością do nieposłucha i krzykactwa, z moralną ślepotą niezdołną widzieć draba i brata w każdym, który staje z nami i obok nas pod jednym znakiem.

I lepiej zaiste być obcym komas do ostatka, jak zdrużywszy się z nim i zbratawszy, wyrwać go później i wyrzucić, jak wyrzucił się wszelki chwast i wszelką zgniliznę.

Zapisy, przyjmując i informacje u dzieln dyżurnych członków komisji organizacyjnej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” codziennie od godziny 7 do 8 wieczorem w lokalu Inspektoratu Szkolnego (Warszawska 8).

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 16.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na wschód od Leppla i Kamienia oddziały nasze rozbiły przeciwnika, koncentrującego się na przedpolu naszych pozycji.

Pod Bobrujskiem odparliśmy lokalny atak bolszewickiej piechoty, wzięliśmy karabin maszynowy i kilkudziesięciu jeńców.

Na reszcie frontu spokój.

Front Wołyński.

Na północ od Nowogrodu wołyńskiego kombinowany nasz oddział nagłym wypadem zmusił przeciwnika do cofnięcia, biorąc jeńców. Po ukończeniu ataku oddział nasz powrócił na swoje pozycje.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Strajk rolny.

WARSZAWA 16-10 (PAT). „Monitor Polski” w numerze dzisiejszym ogłasza okólnik nr. 271 Ministerjum Spraw wewnętrznych do starostów powiatowych, w którym powołując się na okólnik nr. 168 w sprawie zrywania umów z robotnikami rolnymi Ministerjum żąda od starostów bezstronności i donoszenia, kto był winien zerwania umowy.

WARSZAWA 16-10. (PAT).

Na dzisiejszem posiedzeniu związku ziemian i delegatów związku robotników rolnych, ci delegaci oświadczyli, że wyjaśnienia rządu są spóźnione i nie skorzystają z wezwania ministra spraw wewnętrznych, który chciał ich przyjąć w celu udzielenia wyjaśnień.

Przedstawiciel rządu odpowiedział, że delegaci robotników proklamowali strajk, wbrew umowie, przed zakończeniem układu ze związkiem ziemian.

Ponieważ w nmowach i dotychczasowych robotnikom rolnym przyznano wielkie korzyści

materjalne i społeczne, rząd w proklamowaniu strajku przed terminem widzi nie wzgląd ekonomiczny, lecz usiłowanie komunistów — wyrzuconych ze związków robotników miejskich — zmierzające do wywołania przewrotu politycznego w Polsce w czasie, kiedy nie ukończono siewów i kopania kartofli i buraków.

Wobec tego rząd będzie zmuszony użyć przeciw agitatorom komunistycznym wszelkich środków, jakie daje mu prawo.

WARSZAWA 16-10 (Tel. wł.).

Związkowi ziemian doniesiono o rozpoczęciu się strajku rolnego w szeregu majątków w powiatach: mazowieckim, międzyrzeckim, radzyńskim, rawskim, krasnostawskim, ciechanowskim i radomskim.

Niemcy a Polska.

BERLIN, 16-10 (PAT).

Zgromadzenie narodowe rozpoczęło obrady nad układem, zawartym między Polską a Niemcami.

Śląsk prowincja.

BERLIN, 16-10 (PAT).

Zgromadzenie narodowe uchwaliło ustawę o wydzieleniu Górnego Śląska jako oddzielnej prowincji.

Finlandja przeciw bolszewikom.

WIENI, 16-10 (PAT).

Z Stockholm donoszą: Rząd fiński przedstawił Sejmowi projekt, aby odrzucić propozycje rozpoczęcia rokowań z rządem sowieckim w Rosji.

Pogrom żydów.

MOSKWA, 16-10 (PAT).

„Kijewskaja Żiżn” podaje szczegóły pogromu żydów w Fastowie po ustąpieniu bolszewików.

Pogrom trwał cztery dni. Wszystkie domy żydowskie oblano naftą i podpalamo. Spalowano 100 domów i sklepów. Zamordowano 600 żydów, poraniono 1260.

O kroje nadbałtyckie.

BERLIN, 16-10 (PAT).

Z Mitawy donoszą: Bermond zawiadomił Denikina, że nie ustacha rozkazów Jadenicza, który kazał mu połączyć się z armją rosyjską. Bermond dodaje, że nie opuści Kurlandji, że nie zgadza się na utworzenie odrębnych republik nadbałtyckich, gdyż kraj ten musi należeć do przyszłej Rosji.

PARYZ 16-X. (PAT).

„Matin” ogłasza wywiad z ks. Licwenem, który protestuje przeciw pogłoskom, jakoby jego wojska były na usługach Niemiec.

LONDYN 16-10 (PAT).

Lotysze bronią zawzięcie Rygi, przeciw Niemcom wależą nawet mali chłopcy. Z tego powodu atak Niemców na Rygę nie udał się. Zdolali oni zająć tylko przedmieścia po drugiej stronie rzeki.

Bermond proponował rozpoczęcie rokowań w Mitawie, ale rząd lotycki propozycję tę odrzucił.

W komisjach sejmowych.

WARSZAWA 16-10 (PAT).

W komisji komunikacyjnej przyjęto jednomyślnie projekt rządu o jednorazowym zasiłku dla kolejarzy w celu załatwienia ich potrzeb zimowych. Komisja żąda, aby wysokość zasiłku była normowana stosownie do ilości członków rodziny kolejarza.

W komisji konstytucyjnej wśród obrad nad sprawą parlamentu przyjęto zasadę, że Sejm ma być wybierany na pięć lat i jeden poseł przypadać ma na 70000 wyborców.

W komisji skarbowej wysłuchano referat p. Brana o budżecie ministerjum przemysłu i handlu.

Komisja do spraw zagranicznych i wojskowych obradowała dzisiaj pośnie w obecności ministra Leśniewskiego, wiceministra Skrzyńskiego, zastępcy szefa sztabu Hallera. Dalszy ciąg obrad jutro.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś. Wiktora. Małgorzaty. Jutro. Łukasza. Jasta.

Roboty publiczne.

(m) Roboty brukarskie w mieście są już na ukończeniu. Roboty około kanalizacji ustają w końcu miesiąca.

Na ul. Giełdowej miano zbudować most betonowy, lecz z powodu braku funduszy, zbudowany będzie most drewniany.

Są drobne.

(m) Polska Krajowa Kasa pożyczkowa (Bank polski) wymienia codziennie banknoty na pieniądze drobne, których brak w mieście uciążliwie się daje.

Z kooperatyw.

(m) Centralna kooperatywa robotnicza wystąpiła do Warszawy swojego delegata po odbiór zakupionych tam towarów.

Obuwie drożeje.

(m) Ceny obuwia w naszym mieście idą w górę, mimo dowozu obuwia z Warszawy i mimo to, że w Białymstoku znajdują się wielkie zapasy skór.

Słonina.

(m) Dowóz słoniny do miasta jest wciąż wielki, ale ceny nie spadają poniżej 15 mk. za funt.

Wyżysk.

(m) Z powodu podnoszenia się kursu rubli „ostów”, handlarze tańsi podnoszą ceny wszystkich towarów i „osty” chętnie wylapują, aby wywieźć je do Prus.

Nie będzie strajku.

(m) Właściciele warsztatów krawieckich damskich przyjęły warunki swoich pracowników i zgodziły się na 75 proc. podwyżki. Strajka więc nie będzie.

Dyżenterja.

(m) W ostatnich czasach szerzą się w Warszawie dyżenterja. Byłoby pożądane izolowanie takich chorych.

Zgnile owoce.

(m) Na bazarze wystawione są na sprzedaż na pół zgnile gruszki i śliwki w koszykach brudnych. Ludzie kapają te owoce i... chorują.

Sprawozdanie

Dochód z „Wieczornicy” arządzonej w dniu 4 bm. na korzyść Patronatu nad poborowymi.

Ogólny dochód:	
Balet	3078 mk. 91 f.
Bilet	2247 „ 60 „
Loterja	778 „ 85 „
Kwiaty	32 „ 00 „
Zebrańe przez p. W.	
w czasie zabawy.	285 „ 00 „
Zebrańe na listy	688 „ 00 „
Od p. Fijałkowskiego	30 „ 00 „
Razem	7140 mk. 36 f.

Rozchód 1994 „ 36 „

Czysty dochód 5145 mk. 46 f. Wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy wzięli udział przy organizacji i „Wieczornicy”, a w szczególności p. Głuszczak, H. Kościński, Protasewiczowej, Rauszcównie, Rauszcowskiej, Tottoezkowej, Zniszczyńskiej, kpt. Salkowskiego Zarząd Patronatu składa serdeczne podziękowanie. Tarto-Maziński Władzimerz, Prezes.

Przemycanie zboża.

Lina Szachel zamieszkała w Białymstoku dnia 16 b. m. wzięła 8 pudów zboża w workach z kartoflami i lnem. Zboże skonfiskowano.

W drodze.

(m) Wczoraj pani T. upadła na ul. Lipowej. Podniesiono ją i wsadzono do dorózki, która miała odwieźć chorą do domu. W drodze p. T. w dorózkę powłała syna.

Domy publiczno.

(m) Dzięki kontroli policyjnej ilość prostytutek zarejestrowanych zmniejszyła się z 115 na 84, takich zaś, które tylko raz na miesiąc są powoływane do oględzin z 200 na 100. Ilość ta zmniejszyła się także z powodu uruchomienia fabryk. Z rozporządzenia ministerjum zdrowia, wczoraj zamknięto wszystkie domy publiczno. Na jednej ulicy mogą mieszkać tylko dwie prostytutki i to zdala od szkół.

Z okolicy.

Kradzieże.

W nocy z dnia 1 na 2 b. m. we wsi Panki, gminy Choroszeżańskiej Janowi Sokolowi skradziono garderobę ocenioną na 16.293 mk. — We wsi Cioraj, gm. Orta, powiatu Ostrowskiego, Szepepanowi Sosikowi skradziono dwie klacze wartości 18000 mk. — Dnia 23 sierpnia r. b. we wsi Dobrzywodzi, gm. Jaehnówieckiej, powiatu Białostockiego, skradziono Janowi Czechowi z pastwiska klacz i zrebak wartości 9000 m. — Z budki kolejowej Nr 8 przy kolei poleskiej w czasie nieobecności dozorczy, skradziono abrania na sumę 3920 mk. — W Zambrowie nie wykryci złoczyńcy okradli kasę pułkową. Śledztwo w toku.

KARY.

Komisarz rządowy skazał: Piekarza Kirszmana (ul. Mickiewicza 13) za fłoki na 100 m. Piekarza Słowiesca (Rynek Kościuszki 19) za mąkę pyłową na 50 mk. Piekarza Szwarca za wyp. chleba sitkowego na 100 mk. Piekarza Stebbego (Fabryczna 33) na 100 mk. Piekarza Dubniewskiego za mąkę sitkową na 100 m. Abrahamowicza (Kolejowa 20) za wypiek chleba sitkowego na 100 m. i na 200 m. Piekarza Mładka za wypiek chleba z otrębami na 100 mk.

OFIARY

na Patronat nad poborowymi.

P. komisarz i komisary J. Jan Działowski złożone na jego ręce przez Ildę Tyktina i Becla Bochowskiego za pogodzenie ich w komisaryacie mk. 100.

Roboty publiczne.

W tych dniach okazała się odezwa Komitetu robotników bezrobotnych w której oznaczono, że „juz dziś wymówiono na 2 tygodnie pracę wszystkim robotnikom, którzy jeszcze pracują przy robotach publicznych“.

Z tego powodu minister robot publicznych inż. T. Jasionowski oświadczył współpracownikowi „Przeg. W.“:

— Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Zwijagą są tylko roboty przy uprawie gruntów podmiejskich, zatrudniającego obecnie około 9 tys. robotników.

Robotnikom tym wymówiono pracę od-d 18 b. m., gdyż roboty te są wyzerpane. Zresztą są one tak nieprodukcyjne i niecelowe, że zwinęlibyśmy je o wiele wcześniej, gdybyśmy mieli możność dania zajęcia zatrudnionym tam robotnikom. (Dość

powiedzieć, że roboty te kosztują skarb 150 tys. marek dziennie).

Usuwanych robotników zatrudniemy przy budowie kanału obwodowego na Pradze (znajduje tam zajęte ze 3 tys. ludzi), w ceglarniach (4 tys. ludzi), przy budowie mieszkań pod Cytadelą i t. d.

Stwierdzić trzeba, że roboty, które uruchomiliśmy, zatrudnią większą liczbę robotników, niż ta, którą zwalniamy.

Obecnie pracuje w Warszawie 15 i pół tys. robotników, a mianowicie:

Uprawa nowin na gruntach podmiejskich	8.563
Rozbiórka fortów	267
Roboty regulacyjne w Cytadeli	1.900
Roboty regulacyjne na Żoliborzu	630
Kanał obwodowy na Pradze	2.000
Roboty regulacyjne w Młoci-nach	150
Regulacja Wisły pod Warszawą	594
Buagaj, Saska Kępa	594
Wał Wilanowski	550
Rowy w Ożarowie	250
Odnawianie gmachów państwowych	784
Razem w Warszawie i okolicy	15.488

Na prowincji pracuje 10 i pół tys. robotników, a mianowicie:

Roboty portowe w Płocku, Nieszawie i Włocławku	2.071
Roboty drobne na Wiśle	642
Kamieniołomy pod Sandomierzem i Paławami	1.050
Kamieniołomy pod Kielcami	102
Kolej Łódź—Katno	2.000
Wytwórnie wydziału odbudowy	493
Wał nad Wisłą koło Zawichosta	1.100
Klinkierne państwowe pod Zamościem	222
Roboty budowlane	2.813

Razem poza Warszawą 10,493

Ogółem pracuje przy robotach publicznych w b. Kongresówce 25.981 robotników.

Cyfry powyższe nie obejmują robotników, zatrudniających przez magistraty i sejmiki, jak również personelu Polskiej żeglacji państwowej. — Czy ze względów atmosferycznych spodziewane jest przerwanie robót publicznych na zimę? — Chyba na bardzo krótki przeciąg: kilka lub kilkanaście dni większych mrozów. Natomiast jeszcze przed zimą, w związku z odbudową kraju przewidujemy zatrudnienie wielkiej ilości robotników w ceglarniach, kamieniołomach i t. d.

Stan sanitarny.

Według danych wydziału sanitarnego, stan sanitarny w Białymstoku we wrześniu przedstawiał się jak następuje.

Ilość zasłabnięć na choroby zakaźne	111
z tego: umieszczono w szpitalu	77
leczyło się w domu	34
Umarło	18
Procent zasłabnięć na tysiąc ludności	1,38
Procent śmiertelności	16,2
Ilość przewiezionych chorych	97
Ilość przedczepionych pokoiów	249
Ilość wykapanych osób	2035
Ilość odwieszonych garniturów	2071
Ilość ostrzyżonych głów	360
Ilość bezpłatnych wizyt lekarskich z tego: w mieszkaniu lekarzy	1327
w mieszkaniu chorych	641
Ilość bezpłatnych recept	486
Ilość zaszczepionej ospy ochronnej	1998
Ilość zaszczepionej ospy ochronnej	53
Ogólna liczba dni szpitalnych szpital Miejski	8656
„ „ Żydowski	63
„ „ Św. Łazarza	90
„ „ Przytułek położniczy	83
Ilość oględzin sanitarnych	10
	1004

Ilość sporządzonych protokółów za uchybienia sanitarna

Z ogólnej ilości zasłabnięć
Tyf. plam. 55, Tyf. brzus. 3, Czerwonki 13, Pioniki 26, Błonicy 2, Qdry 3, Ospy 5, Róży 4.

Z powodu wzięcia do wojska lekarza 3-ej dzielnicy, wykaz oględzin sanitarnych niepełny.

Spojrzenia.

1. Największym błędem w oczach ludzi jest... nie mieć żadnych błędów.
2. Humor często śmieje się przez zły—dowiep zazwyczaj ma suche oczy. Humor rodzi się z serca—dowiep z mózgu...
3. Gdzie dużo światła, tam dużo i ciemi...
4. Rozsądek jest kląpą bezpieczeństwa dla krępkich irystyktów i silnych namiętności—sam w sobie jednak, bez ich mocy zdobywezej, jest niezem...
5. Najszkodliwszym z drapieżnych zwierząt jest... nałóg.
6. Człowiek dobroduszny łatwiej uchodzi za głupca, niż złośliwy...
7. Nie każde dzieło sztuki jest gustowne—tem bardziej nie, każda rzecz gustowna jest dziełem sztuki...
8. Gdy ojca rodziny boli głowa—cała rodzina cierpi na jego ból głowy...
9. Dziwne zjawisko: nasi bohaterzy aktywiści—gdy już nie chodzi o imperializm prusko-austriacki—koniec końcem przedzierzają się w passywistów...
10. Wolno w Polsce, jak kto chce... szkodzić jej na wszelkie sposoby!

J o t.

Szare samarytanki.

Do Warszawy przybył oddział Polskich Szarych samarytanek z Ameryki w liczbie 20, które zostały przydzielone do Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom Ministerstwa Zdrowia Publicznego i pełnić mają nadzór higieniczny nad dziećmi w kuchniach, pijalniach, ochronkach i t. d. Samarytanki przystąpiły już do pracy. Ponieważ celem pobytu u nas Szarych Samarytanek jest nie tylko bezpośrednie fachowe opiekowanie się dziećmi, lecz kształcenie dalszego zastępu młodych kobiet w obranym przez nie kierunku, pożądane jest zgłaszanie się kandydatek, któreby pragnęły poświęcić się idei amerykańskiej i nieść ulgę niedoli dziecięcej. Zgłoszenia przyjmuje biuro Szarych Samarytanek — (Warszawa Hotel Bristol, ul. Karowa), przy biurze Miejskim Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom. Zgłaszać się należy do Pani Daws lub do przewodniczkki Samarytanek — Pan Kozłowskiej.

D-r A. HIGIER z WARSZAWY.

Ghorozy skórne, weneryczne i moczopłciowe od 1-3 i 5-8. Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

Kooperatywa „ŁĄCZNOŚĆ“ Polskiego związku zawod. przemysłu włókn.

Członkowie kooperatywy i związku mogą nabywać: ryż, fasolę, sól, stoninę, szynkę bez kości, boćzek wędzony. Nadeszły świeże towary z Warszawy: sędzic, mydło różnego gatunku, kawa, herbata. Wnoście udziały do kooperatywy. Będzie można sprowadzać więcej towarów.

ZARZAD.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

OBJAWY (początkowe)

W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha; rozpadanie żeber i parcie na kiszka stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzeń) Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela apiekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa Nowy Świat 16, m. 27.

D-r ALTFELD z Warszawy
Chorozy skórne, weneryczne i moczopłciowe przyjmuje w gab. D-ra KRYŃSKIEGO od 4-7 Lipowa, 33.

CZUWAJMY nad Ojczyzną Polską—uczyni się jej, jeśli „niezłoty pęta“ poznać jej nie pozwoliły; pogłębiamy ją, aby utrzymać czystość, wiedzę i piękno. 75 marek sześćtygodniowe wykłady języka polskiego zawi. przez insp. Szkół dla młodzieży, dorosłych, pojedynczo, zbiorowo; poranne, popołudniowe, wieczorne — w dni powszednie, świąteczne. Zapisy codziennie od 10 do 11 r. i od 3—4 pp. Opłata przy zapisie. Warszawska 45 m. 4. 1-e piętro. Ada Placzkowska.

ZGUBIONY został w Supłaślu pamiatkowy pierścionek z wielkim brylantem (około 3 karatów) Ostrzeżenie się przed nabywciam. Oddawca otrzyma sowitą nagrodę. Białystok Słonimska 6. D-rowa **Wojniczowa.**

Łazienki i Wanny

codziennie, oprócz niedziel. Jurowiecka (Pocztowa) 26.

Do sprzedania

2 domy, stodoła, z placem 412 kw. sążni; ogród owocowy i warzywny, 2 fronty. Poleska Nr 5, od 2 do 5 w.

Zgubiono pasport wydany przez władze okupacyjne na imię Feliksa Klapiuka, oraz książeczkę aproprizacyjną Nr 15. Nagrody 5 marek temu, kto zwróci.

Pokoju umeblowanego

w śródmieściu—poszukuje sędzia pokoju. Oferty w Administracji.

Sprzedam wyżły młode (pierwsze pole) RASOWE. Oferty: Biełsk grodzieński ul. 3-go Maja Nr 5.

D-r Med. M. BRÜHL

b. asystent kliniki Wojsko-Medycznej Akademii w Piotrogradzie, powrócił z Francji i czasowo zamieszkał w Białymstoku. Leczy choroby nerwowe i kobiece, Przymiuję od 2-3 po poł. i od 5-6 wieczór. Warszawska 35 w podwórzu.

Sprzedaje się klacz

rasowa, jasna kasztanka lat 8. Kadra 4 pułku Ułanów.